Nr. 291. Kraków. Piątek 11 Lipca 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya Honcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja i W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Traktat z Polską

Warunki pokojowe, które Polska podpisała z racyi zawarcia traktatu z Niemcami, nie są dotąd w sposób autentyczny w całości znane opinii naszego kraju. Żałować wypada, iż rząd nasz otacza tak ścisłą tajemnicą sprawy w sposób najbardziej istotny w nasz byt teraźniejszy i przyszły wplecione, że uprawia politykę gabinetową dyplomatycznych tajemnic, które mimo wszystko stają się sekretem poliszynela, — sekretem najgorszym, jaki być może. Budzi bowiem nieuzasadnione popłochy i gorycz przedwczesnych rekryminacyj ku tym, bez których pomocy ojczyzna nasza przez długi jeszcze przeciąg czasu obywać się nie będzie mogła.

Pomijając korespondencye dzienników polskich z Paryża, teraz dopiero z prasy obcej, ale zawsze nie z urzędowych polskich źródeł dowiadujemy się, że w zwierciadlanej sali wersalskiej, jako dalszy ciąg traktatu zawartego z Niemcami i w konsekwencyi paragrafu 93 tegoż traktatu stanął dnia 28 czerwca i układ między Polską z jednej, a Stanami Zjednoczonemi, W. Brytanią, Francyą, Włochami i Japonią z drugiej strony. Układ ten obejmuje 21 artykułów odnoszących się do praw mniejszości »językowych, rasowych i wyznaniowych«, do praw obywatelskich jednostek zamieszkałych na obszarze Polski, do gwarancyi wolności żydów, stojącej pod ochroną Ligi Narodów, do reprezentacyj dyplomatycznych w Polsce i do udziału Polski w długach państwa rosyjskiego.

Bliższe objaśnienie treści tych punktów wytycznych i ducha, z jakiego wypłynęły, zawiera list przewodniczącego konferencyi pokojowej, p. Clemenceau, wystosowany do Paderewskiego równocześnie z wręczeniem mu tekstu traktatu, który winien być przez Sejm polski ratyfikowany z okazyi uznania Polski państwem niezawisłem i przyznania jej na własność pewnych terytoryów, wchodzących dotąd w skład państwa niemieckiego. Z listu owego wynika, że projekt tego traktatu zakomunikowano delegacyi polskiej już z początkiem maja, a później wręczył go warszawski reprezentant Francyi bezpośrednio rządowi polskiemu. Na projekt ów odpowiedzieli zastępcy polscy memoryałem z dnia 16 czerwca, a niektóre tego memoryału objekcye wpłynęły na ostateczny tenor traktatu.

List p. Clemenceau jest interpretacyą autentyczną treści traktatu i wyłuszcza jego cel, oraz motywuje względy, które na treść jego wpłynęły. Stwierdza przedewszystkiem, że traktat sam w sobie nie jest żadną innowacyą w stosunkach międzynarodowych, że od najdawniejszych czasów było praktyką publicznego prawa europejskiego, by z chwilą, gdy powołuje się jakieś nowe państwo do życia, lub już istniejącemu przyznaje się znaczne wzmożenie terytoryalne, nakładać na nie pewne zobowiązania w formie międzynarodowej konwencyi. Postąpiono tak z Królestwem Niderlandów w roku 1814, taksamo z Grecyą, raz przy uznaniu jej niepodległości, a powtóre gdy pozyskała Tessalię, wreszcie w sposób najbardziej widoczny zastosował tę zasadę kongres berliński z roku 1878, uznając suwerenność Serbii, Rumunii i Czarnogóry. To też pierwszorzędne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione uważają za swój obowiązek, by Polska, która ich ofiarom zawdzięcza swój byt niezawisły, mogła nadal korzystać ze swej wolności pod osłoną Ligi narodów, dając gwarancye w formie najbardziej solennej, że utrzyma w stanie nienaruszonym prawa zasadnicze swych mieszkańców, bez względu na zmiany, jakieby dokonać się mogły w jej ustroju wewnętrznym. — Tym intencyom odpowiada paragraf 93 traktatu z Niemcami, paragraf, który zresztą powtarza się także w stosunku do państwa czesko-słowackiego, do Austryi niemieckiej do Węgier i Bułgaryi.

Traktat niniejszy różni się wszakże formalnie od analogicznych układów minionej doby. Wówczas bowiem gwarantowały wykonanie traktatu poszczególne mocarstwa bądź zbiorowo, bądź pojedynczo, co niejednokrotnie dawało im możność szkodliwego mieszania się w sprawy wewnętrzne państw słabszych. Dziś gwarancye takie bierze na siebie Liga narodów w sposób, który absolutnie nie dopuszcza państw, niniejszy układ podpisujących, do wykonywania jakiejkolwiek kurateli nad Polską. Rękojmią takiego właśnie pojmowania rzeczy jest fakt, że wolno będzie Polsce na wypadek różnicy poglądów, odnośnie do stosowania pewnych przepisów traktatu, poddać sprawę pod sąd trybunału sprawiedliwości Ligi narodów, co z góry uniemożliwi wszelką interwencyę obcego mocarstwa w sprawach wewnętrznych Polski.

W dalszym ciągu omawia list p. Clemenceau poszczególne punkty traktatu, dając wykładnię ich autentyczną. Równocześnie w sposób wprawdzie zwięzły, lecz i ciągły zarazem, rzuca światło na treść traktatu.

Artykuł 2 zabezpiecza wszystkim mieszkańcom Polski elementarne prawa zasadnicze, które dziś obowiązują w każdem państwie cywilizowanem. Artykuł 3 i 6 zapewnia wszystkim osobom, istotnie zamieszkałym na obszarach, poddanych zwierzchności Polski, pełnię praw obywatelskich. Artykuł 7 i 8 orzekają, iż nie będzie żadnej różnicy w postępowaniu z obywatelami polskimi, różniącymi się od rdzennej ludności polskiej religią, językiem lub rasą. Wskutek remonstracyj polskich wyjaśnia się, że treść specyalnych przywilejów, ujętych w art. 9, odnosi się tylko do tych obywateli polskich narodowości niemieckiej, którzy na podstawie świeżo zawartego traktatu dostali się z pod panowania niemieckiego pod rząd polski. Niemcy, zamieszkali w innych częściach Polski, nie mogą się powoływać na art. 9, ustępstwa im poczynione będą zawisłe od dobrej woli rządu polskiego, a będą podobne do ulg, przyznanych w Niemczech obywatelom niemieckim narodowości polskiej.

Artykuły 10 i 12 odnoszą się specyalnie do żydowskich obywateli Polski. Informacye, które posiadają mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione co do stosunku, zachodzącego między żydami a obywatelami polskimi, doprowadziły je do przekonania, że ze względu na historyczny rozwój sprawy żydowskiej w Polsce i wielkie rozjątrzenie (»animosité«), którego jest powodem, należy żydom polskim zapewnić szczególną ochronę w postaci najkonieczniejszego minimum, a to utrzymania szkół żydowskich i obrony żydów w święceniu soboty. Postanowienia te w niczem nie ubliżają jedności politycznej państwa polskiego, a przedewszystkiem nie są uznaniem żydów, jako osobnej społeczności politycznej w obrębie państwa polskiego. Dyspozycye, odnoszące się do nauczania, nie zawierają w sobie nic takiego — twierdzi p. Clemenceau — co już nie byłoby przewidziane w wielu państwach nowoczesnych, dobrze zorganizowanych. Z suwerennością państwa nie koliduje bynajmniej uznanie i subwencyonowanie szkół, w których dzieci wychowują się pod tym samym wpływem religijnym, do którego nawykły w domu. Ponadto uznaje traktat najwyraźniej, iż państwu polskiemu przysługuje prawo wprowadzenia do wszystkich szkół języka polskiego, jako obowiązkowego, co jest dostateczną gwarancyą przed wprowadzeniem jakiegoś języka nie-polskiego w celu podsycania tendencyj separatystycznych w łonie państwa.

Zastrzeżenia gospodarcze, zawarte w drugim rozdziale traktatu, mają na celu ułatwić Polsce ustalenie sprawiedliwych stosunków handlowych z państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi. Obejmują postanowienia, regulujące wzajemne przedstawicielstwo dyplomatyczne i konsularne, wolność tranzytu i przystąpienie Polski do pewnych konwencyj międzynarodowych. Nie chodziło tu bynajmniej mocarstwom pierwszorzędnym o zapewnienie sobie jakichś specyalnych korzyści handlowych, gdyż przepisy te odnoszą się do wszystkich państw, wchodzących w skład Ligi narodów. Niektóre z tych przepisów mają zresztą charakter tymczasowy, póki bądź Polska sama czegoś nie postanowi, bądź nie stworzą czegoś układy handlowe lub ogólne postanowienia Ligi narodów.

Z treści listu p. Clemenceau, będącego wstępem do traktatu, uznającego niepodległość Polski, wynika szereg wniosków, oświetlających w sposób charakterystyczny naszą obecną sytuacyę międzynarodową. Wyświetlić ją i osądzić na tle faktów, oraz spokojnej interpretacyi, jest zadaniem, które odkładamy sobie na najbliższą przyszłość.

Wojska polskie u bram Tarnopola.

W oczekiwaniu wzięcia Tarnopola.

»Gazeta Lwowska« donosi pod datą 8 bm.:

Na froncie wschodnio-galicyjskim toczą się niemal bez przerwy **pomyślne dla nas walki.**

Po zajęciu Jeziorny przez nasze wojska opór Ukraińców oczekiwany jest przed linią Seretu, **a więc w obronie Tarnopola.**

Rusini zgromadzili wszystkie siły, aby bronić linij swoich. Wojska nasze walcząc **posuwają się jednak naprzód,** zadając nieprzyjacielowi olbrzymie straty w zabitych.

Bawiący po tej stronie uchodźcy z Tarnopola muszą się więc uzbroić jeszcze na krótki czas w cierpliwość, a niezawodnie nie zaniechamy **natychmast po wzięciu Tarnopola donieść o tym fakcie.**

Akcya nasza postępuje planowo, umacniamy tyły, uruchomiamy koleje i telefony.

Z Jeziernej donoszą do »Słowa Polskiego« pod datą 7 bm.:

Wojska nasze zbliżają się do Tarnopola. Hajdamacy spalili most od Zagrobeli i szykują się do obrony nad Seretem. Według relacyj jeńców, **Tarnopol jest już przez Ukraińców ewakuowany.** Żydzi wyjeżdżają gromadnie. Ewakuacyę kierują Ukraińcy na Podwołoczyska, gdyż droga w inną stronę niepewna.

Warszawa, 10 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 9 bm.:

Front galicyjsko-wołyński. Na odcinku Beresteczka silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. W odcinku Rafałówki pomyślna dla nas akcya. **Zajęliśmy Maniewicze, Kolonię-Rafałówkę, Kolonię-Oliżarkę, Cudno, Topacze. W Galicyi bez zmiany.**

Front litewsko-białoruski. Ataki bolszewickie na odcinku północnym Ignaiino, Dawgieliszki odparto, biorąc jeńców, dwa kulomioty i tabory.

Front poleski. W odcinku Łunińca zajęły nasze oddziały w ataku Łunino, Wólkę i Widibor.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller pułkownik.

Rumuni wobec Ukraińców.

Do »Gazety Porannej« donosi korespondent wojenny pod datą 6 bm.:

W ostatnich dniach przepuścili Rumuni trzy wagony jeńców żołnierzy i oficerów ruskich do Zaleszczyk. Jeńcy ci, wzięci z bronią w ręku, mieli być w Rumunji internowani. Obecnie wobec zmiany kursu politycznego rumuńskiego **puszcza się jeńców ruskich na tamtą stronę Dniestru,** ażeby tem samem powiększyć zastępy naszych nieprzyjaciół.

Sprawa Galicyi wschodniej jeszcze w zawieszeniu.

Wiedeń, 10 lipca. (Tel. pryw.). »Der Abend« donosi: **Koalicya nie jest jeszcze zgodną w kwestyi, co się stać ma z Galicyą wschodnią.** Paderewski oświadczył, iż godzi się, by Galicya wschodnia w połączeniu z Polską otrzymała zupełny samorząd. **Anglia pragnie, by w Galicyi wschodniej odbył się plebiscyt już w najbliższym czasie.**

Przyszła polityka Niemiec.

Berlin, 10 lipca. Wobec korespondenta szwedzkiego Biura korespondencyjnego poczynił minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, Hermann Müller, następujące uwagi o najbliższych zadaniach niemieckiej polityki zagranicznej:

Niemcy — jak to zaznaczył minister z naciskiem — nie będą usiłowały usuwać się od wykonania traktatu. Jeżeli gdzie, to przedewszystkiem w tym wypadku ma znaczenie zasada, że najlepszą polityką **jest uczciwość.** Każdą inną politykę będzie minister zwalczać. Polityka niemiecka nie będzie wcale zależała od tego, czy Niemcy przystąpią, czy nie do Ligi narodów, która powstała pod wpływem Wilsona. Liga narodów — podniósł Müller — pozostawia jeszcze wojnę jako ostatnią instancyę. Ale my chcemy **wojnę wykreślić** jako ostatnią instancyę międzynarodową (Oby to nie był tylko frazes! Przyp. red.) Mam takie przekonanie, jestem bowiem socyalistą i moje »credo« socyalistyczne będę wyznawał jako minister.

Uchwalenie ratyfikacyi.

Wiedeń, 10 lipca (Telef. pryw.) Z Weimaru donoszą:

Niemieckie zgromadzenie narodowe uchwaliło ratyfikacyę traktatu pokojowego.

Wiedeń, 10 lipca (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Weimaru:

Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto projekt ustawy o ratyfikacyi traktatu pokojowego **w imiennem głosowaniu 218 głosami przeciw 115.**

O wydanie Wilhelma.

Berlin, *10 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.*

W sprawie wydania byłego cesarza niemieckiego entencie oświadczył amerykański sekretarz stanu, że nic nie wie o jakimś układzie mocarstw, na podstawie którego miało być zażądane wydanie cesarza i wdrożenie przeciwko niemu postępowania karnego.

Wiedeń, 10 lipca (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Londynu iskrowo:

»Daily News« ogłasza rozmowę z księciem małżonkiem holenderskim w sprawie wydania cesarza Wilhelma. Oświadczył on, że Wilhelm nie może być wydany sojusznikom wprost na ich żądanie, ponieważ jednakże Niemcy wyraziły swą zgodę na osądzenie byłego cesarza Wilhelma, przeto ententa musi się zwrócić do Niemiec, aby te zażądały od Holandyi wydania Wilhelma. Holandya w takim razie nie mogłaby odmówić.

Zajścia w Spaa.

Poznań, 10 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej z Nauen:

Wobec relacyi generala Delabbe o zajściach w Spaa, złożył Hammerstein następujące pisemne oświadczenie: Potwierdzam odbiór noty w sprawie zajść. Z zadowoleniem przyjmuję do wiadomości, że zajście to nazwala komisya ubolewania godnem. jak to już generał Noudent określił dnia 2 bm. Według generala Delabbe sprawozdanie moje, oparte na raporcie komendy żandarmeryi jest mocno przesadzone. Opisałem wypadki zgodne z zaobserwowaniem ich Zresztą szef żandarmeryi konstatuje, że także jemu podczas atakowania przez tłum rozbito binokle, gdy odprowadzał przedstawicieli niemieckich.

Zaburzenia w Hanowerze.

Berlin, 10 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Podczas krwawych starć w Hanowerze między wojskiem a strajkującymi kolejarzami, ci ostatni podpalili kilkaset wagonów, naładowanych cennymi towarami.

Studenci w zastępstwie robotników.

Berlin, 10 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

W Hanowerze stanęli do pracy na kolejach studenci, aby choć w części podtrzymać ruch kolejowy.

Ukaranie antykoalicyjnego redaktora

Berlin, 10 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Redaktor pisma socyalistycznego »Post« nazwiskiem Stefens, został skazany przez władze francuskie **za obrazę francuskich urzędników** i generałów a między innymi generała Gerarda i marszałka Focha **na sześć miesięcy więzienia i 7 tysięcy marek grzywny.**

Zbliżenie Rumunii do Austryi.

Wiedeń, 10 lipca (Telef. pryw.) Telegr. Comp donosi z Bukaresztu:

Rumuńskie biuro prasowe donosi, że jeden z członków rządu rumuńskiego oświadczył, że **Rumunia dąży do nawiązania przyjaznych stosunków z Austryą.** Kroki w tym kierunku wdroży Rumunia natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego.

Konflikt austryacko-węgierski.

Wiedeń, 10 lipca (Telef. pryw.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi:

Wątpliwem jest, czy rząd węgierski zastosuje się do żądania dr Bauera i odwoła posła Czobel'a. Możliwem jest, że Bela Kun zażąda odwołania posła austryackiego w Budapeszcie bar. Knoblocha. Krok taki Beli Kuna, którego spodziewać się można, świadczyłby o tem, że Bela Kun pragnie za wszelką cenę konfliktu zbrojnego z Austryą.

Zaopatrzenie Austryi.

Wiedeń, 10 lipca (Telef. pryw.) »N. Wiener Tagblatt« donosi, że traktat kompensacyjny między Polską a Austryą został ratyfikowany dnia 5 bm. Kontyngent produkcyi naftowej podwyższony został o kwotę 65 milionów kor. Zamiast starych ziemniaków otrzyma Austrya 500 wagonów ziemniaków tegorocznych. — Oprócz 30 wagonów jaj, które już do Wiednia nadeszły, dostarczy Polska Austryi jeszcze 700 wagonów jaj. Filia niemiecko-austryackiego biura dla obrotu towarów w Krakowie donosi telefonicznie, że dnia 7 bm. przejechał przez granicę pociąg kombinowany, zawierający jaja, konie bite i oleje ziemne.

MICHAŁ LITYŃSKI.

Nieznany memoryał Stanów galicyjskich z r. 1823.

Archiwum państwowe w namiestnictwie lwowskiem, zawierające w swoich aktach bezcenne skarby źródeł, odnoszących się do dziejów tej części Polski, która w pierwszym i trzecim rozbiorze dostała się pod rządy austryackie, zostało szczęśliwie w całości uratowane z wielkiej burzy wojny światowej i tych wszystkich ciężkich przejść i klęsk, które po kolei spadały na stolicę Galicyi od roku 1914 do 1918. Jest to niewątpliwie zasługą dyrektora tego archiwum, dra Eugeniusza Barwińskiego. Jego to staraniem i opieką ochronione zostały te akty przed grabieżą i zniszczeniem przez zabezpieczenie ich i ukrycie w stosownym czasie we Lwowie a częściowe przewiezienie następnie najcenniejszych fascykułów i zbiorów na jakiś czas do Krakowa, gdzie znalazły wówczas pomieszczenie w gmachu Akademii Umiejętności. Dziś znowu znajduje się całe archiwum we Lwowie, na dawnem miejscu i ma zapewnioną opiekę rządu polskiego i ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, pod którego specyalny nadzór i zarząd zostały poddane wszystkie archiwa państwowe w całej Polsce.

Lwowskie archiwum obejmuje akta publiczne od pierwszego rozbioru Polski, to jest od roku 1772 aż po czasy najnowsze. Korzystanie z tych aktów było za rządów austryackich bardzo utrudnione lub zupełnie wzbronione. Do przeglądu działu politycznego trzeba było mieć specyalne pozwolenie z ministerstwa spraw wewnętrznych; zresztą były one zupełnie nieuporządkowane i już z tego powodu niedostępne.

Trzeba będzie jeszcze poświęcić kilka lat pracy, aby ten olbrzymi materyał skatalogować i przygotować go do użytku władz i sfer naukowych. A jak niezmiernie interesujące wiadomości zawierają te stosy starych, pożółkłych papierów, niech posłuży następujący przykład.

Korzystając z nadzwyczajnej uprzejmości dyrektora dra Barwińskiego, wejrzałem raz w Krakowie do jednej z olbrzymich skrzyń, w której wówczas te akta były spakowane i na chybi trafi wyjąłem jeden z większych fascykułów. — Zawierał on niezwykle ciekawy przebieg układów, toczonych między rządem Księstwa Warszawskiego a Austryą około roku 1811 w sprawie rewindykacyi funduszów kościelnych, odnoszących się do tych rozlicznych kościołów i klasztorów, położonych w tak zwanej wówczas zachodniej Galicyi, to jest w Zamojskiem i Lubelskiem, które po pokoju Schoenbruńskim w roku 1809 dostały się z powrotem Księstwu Warszawskiemu. Ministerstwa obydwu państw utworzyły komisye, które po dokładnem zbadaniu ustaliły wysokość ogólnej sumy tych funduszów na kilkanaście milionów złotych. — Rząd austryacki jednak wzbraniał się wydać tę sumę i w końcu oparła się cała sprawa o rozstrzygnięcie cesarskie. Miałem w ręku kartę własnoręcznie przez cesarza napisaną i podpisaną: »Franz I« opatrzoną. Z ironią i lekceważeniem tak słusznej sprawy powiada ów pan, że »ponieważ Polacy i tak wielki obszar kraju i ziemi zagarnęli, więc już pieniędzy tych nie należy im wydać«.

W innym znowu konwolucie znalazłem piękne kaligraficznem pismem po francusku wystylizowane listy księcia Józefa Poniatowskiego z żołnierską stanowczością domagające się natychmiastowego wypuszczenia uwięzionego przez austryackiego generała, polskiego parlamentarza chorążego Eismonda i grożące represyą na wypadek nie wypełnienia tego żądania.

To przykłady z dawniejszych czasów. Lecz ileż cennych materyałów zawierają z pewnością akta tego archiwum odnoszące się do epoki powstań narodowych z lat 1831 i 1863 roku, ile aktów do okresu emigracyi, emisaryuszów i rzezi 1846 roku, jako też całej martylogii polskiej w Galicyi! Dla przyszłych badaczy tych dziejów otworzą się bezcenne i nigdzie dotąd nie wyzyskane źródła historyczne. Akta archiwum państwowego zawierają także olbrzymie materyały odnoszące się do administracyi i gospodarki rządowej w tym zaborze, kompletne dla całej Galicyi fasye urbaryalne z lat 1789, 1819 i 1852, akta przysięgi hołdowniczej, akta poddańcze i serwitutowe, akta fiskalne i wojskowe i cały szereg innych niezmiernie ważnych i odsłaniających we wszystkich szczegółach dzieje kraju i instytucyj świeckich i duchownych, wszystkich warstw społecznych i często bardzo, dzieje rodzin i poszczególnych osób ze wszystkich stanów. Nietylko prawnik i historyk, lecz i powieściopisarz znajdzie tu niewyczerpany materyał do badań i wdzięcznej pracy.

W aktach poddańczych, obejmujących przeszło 400 olbrzymich fascykułów, a zajmujących się głównie tak zwanemi pregrawacyami, to jest uciskiem poddanych przez dziedziców, czem bardzo skwapliwie zajął się rząd austryacki zaraz po pierwszym zaborze, odnalazłem nieznany dotąd memoryał stanów galicyjskich do rządu austryackiego w roku 1823.

Jeszcze cesarz Józef II wydał dekret postanawiający porządek dziedziczenia u włościan, zmieniający zupełnie dawne polskie prawo zwyczajowe. Pokazały się jednak najrozmaitsze trudności w zastosowaniu nowego rozporządzenia, które nie pozwalało na podział gruntu a całe dziedzictwo oddawało najstarszemu synowi. Około roku 1820 postanowił rząd wydać jakiś nowy dekret, lecz przedtem zażądał informacyi od władz, dominiów i Stanów galicyjskich. Wtedy wystąpił także c. k. Fiskus z opracowaniem swoich zapatrywań w tej sprawie, przyczem korzystając z okazyi dał upust swojej nienawiści do szlachty polskiej i wogóle ludności Galicyi. Ten zatęchły kwiatek biurokratyzmu niemieckiego zachował się w aktach obok memoryału Stanów Galicyjskich z godnością i niezwykłą jak na owe czasy, odwagą cywilną, odpierającego niecne napaście Fiskusa. Memoryał tworzy wielki foliał o kilkuset stronicach, kaligraficznie napisany w języku niemieckim i obok w polskiem tłumaczeniu. Pozwolę sobie tu przytoczyć ustęp z tego niezmiernie interesującego dokumenu, który o ile mogłem stwierdzić dotychczas nie znalazł uwzględnienia w dziełach zajmujących się dziejami zaboru austryackiego, jak prace Łozińskiego. Schnuera-Pepłowskiego, Kalinki, Tokarza, Bujaka i innych Widocznie akt ów leżał w archiwum nieprzystępny dla nauki i publiczności.

»Nim do szczegółowego przystąpimy rozbioru« — mówi Wydział Stanowy — sądzimy być powinnością naszą z dzieła fiskalnego następujące przytoczyć wyjątki: Mówi Fiskus na str 14: Mamy dowód okrutnego i samowolnego szlachty z swoimi poddanymi postępowania.

Na karcie 65: Wieśniak polski z woli i przemocy szlachty do niewolnictwa zniżonym został, więc tem bardziej Rząd się wzywa, aby przy układaniu tego patentu nie zważając na uzurpacye szlachty jedynie dobro poddanych miał za cel.

Na karcie 70: Szlachetny dóbr posiadacz przypisuje, bez zarumienienia swej wspaniałości, jakoby zasługą położoną w kraju ten ciężar, że po większej części poddanych ich familię i bydło gospodarskie w zimie i na wiosnę z swego szpichlerza i gumna żywi. Niech tylko poddanym te prawa i wolności powróconemi będą. z których nieprawnie ogołoconemi zostali w ten czas i ciężar i sama zasługa ustanie.

(Dok. nast.)

Koalicya wobec Austryi.

Delegacya małej republiki austryackiej wyjechała do Saint Germain w pokutnej włosienicy, a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powróci do Wiednia w szatach oczywiście nie godowych, ale bądź co bądź prawie odświętnych. Koalicya miała pierwotnie zamiar wydać na Austryę poprostu wyrok, jednakże w ciągu kilku tygodni zmieniła swoje zapatrywanie bardzo znacznie. Niepodobna tej zmiany przypisywać jedynie tej okoliczności, że koalicya pragnie za pomocą ustępstw zapobiedz połączeniu się Austryi z Rzeszą niemiecką. Ten wzgląd odgrywał niewątpliwie wielką rolę, obok tego atoli lwią część powodzenia trzeba zapisać na dobro osób, z których składa się delegacya austryacka, zwłaszcza na dobro sekretarza stanu dra Rennera. Także prasa wiedeńska — »suum cuique« — spełniła wzorowo swój obowiązek. Występuje wobec koalicyi w obronie interesów Austryi rzeczowo i z taktem. Artykuły dzienników wiedeńskich z nielicznemi bardzo wyjątkami są w tej sprawie zwykłą powagą. Dzienniki wiedeńskie, począwszy od »Neue Freie Presse« po prawicy, a skończywszy na »Arbeiter Zeitung« po lewicy, idą pod jedną niewidzianą batutą dobra publicznego i obrony praw republiki austryackiej.

Skutki nie zawiodły. Delegacya austryacka nie usłyszała tych upokarzających napomnień, które przypadły w udziale delegatom niemieckim, a noty dra Rennera bada koalicya życzliwie i występuje z ustępstwami. Gdyby nawet nie sprawdziła się sensacyjna wiadomość, podana przez »Agence Centrale«, że koalicya uczyniła całkowity zwrot wobec Austryi i że nastąpi korzystna dla Austryi rewizya warunków pokoju w dziedzinie terytoryalnej, gospodarczej i finansowej — gdyby, jak powiadamy, nie sprawdziła się ta wiadomość, to już dotychczasowe wiadomości wystarczają, ażeby stwierdzić, że położenie republiki austryackiej wobec koalicyi polepszyło się ogromnie.

Wystarczy zaznajomić się z tem, co w ostatnich dniach pisał »Le Temps«, organ rządu francuskiego. Dziennik ten w artykule wstępnym p. t. »Pokój z Austryą« stwierdza, że państwa, które powstały na gruzach Austro-Węgier, albo kosztem byłej monarchii powiększyły swoje terytoryum, **będą musiały uczestniczyć w odszkodowaniu**, a to kwotą, wynoszącą półtora miliarda franków w złocie. Z tej »taksy wyzwolenia« ma zapłacić prawie połowę republika czesko-słowacka, dotychczasowy benjaminek koalicyi.

Dalej wszystkie te państwa mają zapłacić do koalicyjnej kasy odszkodowań **wartość produktywnych dóbr**, jak koleje, lasy i t. p. To postanowienie **nałoży wielki ciężar na Polskę** z powodu kolei galicyjskich. Nie wielką pociechą może być uwaga, którą czyni »Le Temps«, że te postanowienia przeciwiają się właściwie celom, dla których walczyła koalicya i że powinno się robić różnicę pomiędzy przyjaciółmi, a przeciwnikami.

Wśród tych przyjaznych akordów rozbrzmiewa jeden tylko akord krytycyzmu, gdy »Temps« omawia wschodnią granicą Austryi i roztrząsa sprawę zachodn. komitatów Węgier. Ostatnie walki pomiędzy Węgrami o Czechami, pisze »Temps« wykazały, jak niebezpiecznem było pozostawiać koleje żelazne pomiędzy Preszburgiem, Zagrzebiem i Adryatykiem w rękach Węgrów, którzy w ten sposób mogli przerwać dowóz materyałów wojennych do Czech z południa. Nie można na przyszłość pozwolić na to, ażeby Węgrzy mogli przerwać połączenie mocarstw zachodnich. Atoli z drugiej strony byłoby niebezpiecznie terytorya te przyłączyć do Austryi, wtedy bowiem wystarczyłaby aneksya Austryi przez Rzeszę niemiecką, ażeby osaczyć republikę czeską i wbić klin giermański pomiędzy Słowianami północnymi a południowymi. Najlepiej byłoby komitaty węgierskie pomiędzy Dunajem a Jugosławią **oddać pod zarząd Ligi narodów** aż do czasu w którym stanowczo będzie można poznać życzenia tamtejszej mięszanej ludności i zamiary sąsiadów: niemieckiego i węgierskiego.

Z powodu wywodów wymienionego dziennika w sprawie odszkodowań, które będą musiały zapłacić państwa, powstałe na gruzach Austro-Węgier, zaprotestowała delegacya jugosłowiańska w Paryżu. Na ten protest pospieszył »Le Temps« natychmiast z odpowiedzią w drugim artykule wstępnym. »Temps« powiada, że nie uchodzi, ażeby państwa, które »podzieliły się« były monarchią austro-węgierską miały tylko same korzyści, a wolne były od wszelkich ciężarów.

Prasa wiedeńska przyjęła z ogromnem uznaniem wywody wspomnianego dziennika paryskiego o tak zwanych **klauzulach finansowych** traktatu pokojowego, równocześnie jednakże i prasa wiedeńska i delegacya austryacka w Saint Germain podjęły akcyę, celem osiągnięcia ulg w klauzulach ekonomicznych. Chodzi zwłaszcza o zapobieżenie takim warunkom pokoju, jak zabranie sił wodnych na rzecz koalicyi z tytułu odszkodowań, albo jak zastaw lasów, papierów wartościowych i monet złotych na pokrycie już udzielonych, tudzież mających się udzielić w przyszłości pożyczek na zakupno środków żywności dla Austryi.

Jak będzie ostatecznie wyglądał traktat pokojowy z Austryą, nie wiadomo oczywiście, to jednakże nie ulega wątpliwości, że twarde warunki będą znacznie złagodzone.

W przełomowej chwili.

Komisaryat naczelnej Rady ludowej wydał do ludności polskiej odezwę, która między innemi oświadcza:

»Rodacy! Z odezwy naszej z dnia 29 czerwca wiecie, że komisaryat naczelnej rady ludowej uchwałą ministrów z dnia 28 marca rb. upoważniony był, jako mandataryusz rządu polskiego, do przejęcia w jego imieniu ziem polskich byłej dzielnicy pruskiej. Obecnie toczą się między komisaryatem a rządem polskim rokowania co do dalszego ustalenia administracyi państwowej na naszych ziemiach.

Dążyć będziemy wszystkiemi siłami, aby to przejęcie nastąpiło w spokoju i utrwaliło nietylko państwowość, ale aby także odpowiadało światłym i wzniosłym tradycyom demokracyi polskiej.

Wszyscy staiemy równi wobec nowych zadań, a duch poszczególnych obywateli Polski może być jedynym probierzem w ocenie sił, nadających się do służby ojczystej. Równość ta z chwilą podpisania traktatu odnosi się atoli nietylko do obywateli polskich, ale **także i do naszych obywateli narodowości niemieckiej**. O ile u pierwszych obowiązki wypływają z naturalnej ich przynależności narodowej, o tyle liczymy u obywateli narodowości niemieckiej na lojalne poddanie się warunkom dziejowym, wyłaniającym się z traktatu wersalskiego. Gdy tedy w przyszłości żyć mamy obok Niemców, już nie jako wrogów, ale jako współobywateli naszych, z tą chwilą **zapomnieć nam trzeba o przeszłości**, a pamiętać jedynie o tem, że znajdowaliśmy się w walce nie z Niemcami, ale z systemem prusko-niemieckim, który nas chciał zniszczyć. Naród polski, jako też jego przedstawiciele państwowi **nie pójdą drogą odwetu i zemsty**, wymagać jednak będziemy lojalnego spełniania obowiązków, jakie państwo polskie nakładać będzie na swych obywateli.

W tej chwili dziejowej zwracamy się do was, rodacy, abyście zrozumieli przemianę dziejową i w ludności niemieckiej widzieli dziś **równouprawnionych obywateli państwa polskiego**. Od waszego zachowania się zależeć będzie sąd całego świata, czy szczere będzie nasze zapewnienie, że sami wolni, wolnymi pozwolimy być innym. Przedewszystkiem drogowskazem będzie nam pełna chwały walka o wolność, w której ojcowie nasi życie swe składali w ofierze, aby Polska była wolną, aby wolnymi byli wszyscy jej obywatele bez względu na narodowość, język i wyznanie«.

Produkcya węgla w Polsce.

Jeden z urzędników głównego państwowego urzędu węglowego w Warszawie udzielił redakcyi warszawskiego »Kuryera Polskiego« informacyj o obecnym stanie »kwestyi węglowej«, z czego wyjmujemy szczegóły następujące:

Ogólne zapotrzebowanie na miesiąc lipiec rb. na terytoryum b. Królestwa Kongresowego wynosi 489.845 tonn. Do cyfry tej dochodzi jeszcze 106.000 tonn dla wywozu poza granice b. zaboru rosyjskiego, Poznańskie i Małopolska, co razem stanowi 595.845 tonn, które P. U. W. musi pokryć z produkcyi Zagłębia Dąbrowskiego.

Tymczasem maksimum wydajności Zagłębia Dąbrowskiego przy jaknajsprawniejszem działaniu kolei żelaznych, wynosi zaledwie około 350.000 tonn; zrozumiałą jest rzeczą przeto, że zgłoszenia na węgiel muszą ulegać znacznej redukcyi

Jest to cyfra przykładowa. Dla charakterystyki ogólnej należy mieć na uwadze, że zarówno potrzeby ogólno państwowe (zaopatrzenie w opał wojska i kolei), jak i potrzeby rolnicze, przemysłowe i opałowe, wobec rozszerzania się terytoryów państwa polskiego, stale i znacznie się zwiększają. Dodać tu jeszcze wypada, że obecna produkcya węgla wschodniej Europy — (wchodzą tu w rachubę także i Niemcy, a więc i produkcya Górnego Śląska zmniejszyła się bardzo znacznie, wynosi bowiem zaledwie 10 procent produkcyi przedwojennej: produkcya zaś Zagłębia Dąbrowskiego w chwili obecnej wynosi 75 procent produkcyi przedwojennej. — Brak węgla z przyczyny zmniejszonej produkcyi kopalń, jednakowo odczuwa się nie tylko w Polsce, ale i we wszystkich krajach Europy.

KRONIKA.

Kraków, 11 lipca.

DEKORACYA MIASTA NA OBCHÓD GRUNWALDZKI. Prezydyum miasta poleciło udekorować budynki miejskie chorągwiami narodowemi i miejskiemi na niedzielę, 13 bm. w rocznicę uroczystego obchodu zwycięstwa pod Grunwaldem, zaś na poniedziałek 14 bm. nadto chorągwiami francuskiemi z okazyi święta narodowego Francyi w rocznicę zburzenia Bastylii.

Prezydyum tą drogą zwraca się do PT. właścicieli realności w Krakowie z gorącem wezwaniem, aby na oba powyższe dni tj. niedzielę i poniedziałek 13-go i 14-go bm. zechcieli domy swe udekorować chorągwiami narodowemi i miejskiemi, a w poniedziałek radto francuskiemi.

ZBIÓRKI PUBLICZNE. Magistrat krakowski udzielił Komitetowi dla uczczenia wojsk polskich pozwolenia na zbieranie w dniu 13 lipca br., tj. w niedzielę po ulicach i placach miasta oraz po lokalach publicznych składek pieniężnych na cele: w połowie na opiekę nad żołnierzem polskim, w połowie zaś na rzecz uchodźców z Galicyi wschodniej.

Na dzień 11 lipca br., tj. w piątek otrzymała pozwolenie na urządzenia publicznej zbiórki składek po ulicach i placach miasta oraz po lokalach publicznych „Sekcya ratunku dziecka" Komitetu obrony Kresów na cele niesienia opieki bezdomnym dzieciom z kresów Polski.

Z KOMITETU UCZCZENIA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Wczoraj odbyło się bardzo liczne posiedzenie Komitetu uczczenia żołnierza polskiego wraz z Komitetem grunwaldzkim. Uchwalono oprócz nabożeństwa, pochodu i przedstawień w teatrze urządzić dnia 13 bm. popołudniu zebranie towarzyskie z przyjęciem dla żołnierzy w Parku dra Jordana. Komitetowi przyrzekli swą pomoc pp. dr Nieć, dr St. Weiner, dr Skulski, Wajda, Zborowski, Kowicki, Bialik, dr Stolarzewicz, dyr. Gabryelski, Długoszewski, Wodzinowski i reprezentantki stowarzyszeń kobiecych. Zwracamy się do społeczeństwa o nadsyłanie datków pieniężnych i w naturze pod adresem „Straży Polskiej", Rynek 6 dla Komitetu uczczenia wojsk polskich.

POBORY BYŁYCH LEGIONISTÓW. Dowództwo miasta Krakowa komunikuje: Wypłatę zaległych poborów byłym legionistom, zamieszkałym na obszarze okręgu wojskowego krakowskiego uskutecznia Komisya gospodarcza dowództwa miasta w Krakowie. Po dania odnośne winny zawierać następujące daty: 1) Formacya, w której petent służył a) przed kryzysem przysięgowym w r. 1917, b) po 1 września 1917, c) o ile był internowany, po internowaniu do 31 październik 1918 r., z podaniem dokładnych dat służby, tj. od... do...; 2) dokładne daty nominacyi; 3) jakie pobory w formacyach otrzymywał; 4) internowani mają w podaniu nadmienić, kiedy to nastąpiło, gdzie i przez przeciąg jakiego czasu i jaki w tym czasie otrzymywali żołd dzienny.

Podania nieinternowanych należy oddać wprost do Komisyi gospodarczej przy Dowództwie miasta (plac Magdaleny 2). Internowani po rozwiązaniu P. K. P. przedkładają powyższe podania do Biura likwidacyjnego N. K. N. (Kraków, ulica Gołębia 20), gdzie zostaną one sprawdzone, potwierdzone i Dowództwu miasta odstąpione, celem wypłaty. Do podań internowanych winny być dołączone następujące alegaty: 1) Karta wojskowa legionowa, względnie wyciąg ewidencyi (MSW., Dep. personalny, Sekcya D. lub potwierdzone dokładne daty służby w Legionach i w P. K. P. z uwzględnieniem ostatniej nominacyi i ostatniego przydziału w P. K. P.; 2) Rok urodzenia i adres rodziny; 3) Obecny pobyt, względnie potwierdzony przydział wojskowy; 4) curriculum vitae od 15 lutego do 31 października 1918 r.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31 lipca 1919 r. Ogłoszenie niniejsze nie dotyczy zaopatrzenia inwalidów, ani poborów za czas niewoli rosyjskiej.

RATUJMY DZIECI POLSKIE! Otrzymujemy następującą odezwę: Około 20.000 dzieci polskich pochodzących ze wschodniej Galicyi, między niemi wiele zupełnych sierót, znajduje się w najskrajniejszej nędzy. Społeczeństwo polskie powinno okazać tej nieszczęśliwej bezdomnej dziatwie przynajmniej tyle współczucia, aby dać jej przytulek na parę choćby tygodni. Nie zapominajmy, że ocalenie tych istnień, to ocalenie żywiołu polskiego na kresach, na tych kresach, które tyle poniosły ofiar w ludziach i mieniu i tyle dały dowodów bohaterstwa w obronie swej przynależności do ziem Rzeczpospolitej polskiej. Komitet obrony kresów Polski zasilony grupą pań, które pod wpływem tragicznych relacyi o losie ludności Galicyi wschodniej ofiarowały swą współpracę raz jeszcze zwraca się do społeczeństwa z wołaniem o jak najrychlejszą pomoc. Prosimy o łaskawe zgłoszenia zarówno zaofiarowań prywatnych jak i budynków dla umieszczenia kolonii, założonych i utrzymywanych kosztem Komitetu pod adresem „Biuro Komitetu dla obrony kresów polskich" Kraków, Podwale 6, od godziny 4—6.

Zbiórka na ten cel odbędzie się na ulicach miasta i w kawiarniach dnia 11 bm. — Przewodnicząca: Henrykowa **Sienkiewiczowa**.

NOWA LINIA AKCYZOWA W KRAKOWIE. Komisya administracyjno-budowlana, której przewodniczył wiceprezydent m. Sare, objechała wczoraj nową linię akcyzową, na której rozpoczęto przed miesiącem budowę siedmiu urzędów liniowych. Budowy te, przy których znajduje zajęcie poważna liczba robotników, postąpiły znacznie naprzód i będą niewątpliwie na termin jesienny wykonane.

ZWALCZANIE LICHWY. Z dniem 8 lipca br. rozpoczął czynności osobny Oddział magistratu dla zwalczania lichwy utworzony przy wydziale IIIc. Do zakresu działania tego Oddziału należy: przeprowadzanie uchwał przybocznej Rady aprowizacyjnej w sprawie zwalczania lichwy, przygotowanie wniosków na tę Radę w rzeczonych sprawach, oraz wykonywanie kontroli nad przestrzeganiem przepisów, regulujących obrót i cenę artykułów niezbędnego zapotrzebowania. Wykonywanie kontroli rozpoczęły z dniem dzisiejszym osobne zaprzysiężone organa kontrolne pod kierownictwem starszego komisarza targowego, według ścisłej instrukcyi służbowej, którą dla nich wydano. Dla celów kontroli podzielono miasto na okręgi i dla każdego okręgu wyznaczono stałych kontrolorów, którzy w nim mają pełnić służbę w asystencyi organów Straży obywatelskiej, o ile takie organa przydzieli naczelna Komenda Straży obywatelskiej. Kontrolorzy mają prawo żądania od kupców okazania faktury i przekonywania się na tej podstawie, czy ceny uwidocznione, względnie faktycznie pobierane przez kupców, są odpowiednie. Organa kontrolne otrzymały urzędowe legitymacye, które na żądanie winny okazać interesowanym.

ULGI DLA PRZYWOZU TOWARÓW. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, iż szereg surowców i artykułów przemysłowych przywozić można obecnie do Polski bez pozwoleń Komisyi przywozu i wywozu. W szczególności mogą być swobodnie importowane do Polski:

Surowce: węgiel, koks, kreda zwykła i szlamowana; kaolina, piasek, potaż i skały naturalne dla hut szklanych; boraks, celluloid surowy.

Artykuły techniczne: węże parciane, automatyczne aparaty do gaszenia ognia; wszelkie wyroby gumowe, tarcze szmirglowe i karborundowe, papier szmirglowy i szklanny, szmirgiel i karborund w proszku; tygle grafitowe; wyroby korkowe; szkło laboratoryjne i aptekarskie ze szlifowanymi korkami.

Artykuły elektrotechniczne: artykuły do instalacyi elektrycznych (z wyjątkiem żyrandoli, lamp, kloszy); żarówki elektryczne i latarki elektryczne.

Różne wyroby metalowe: pilniki, świdry; narzędzia warsztatowe i części do nich (oprócz młotów, siekier, toporów i oskardów); wyroby nożownicze: kosy, sierpy i babki do kos; haczyki, kółka i gwóździe do obuwia; kółka, sprzączki i inne okucia rymarskie; gwoździe tapicerskie, igły i szpilki, klamry, skówki, agrafki i haftki do ubrania; części stalowe do parasoli; zameczki meblowe i zatrzaski drzwiowe (yale); haki do wieszadeł, korkociągi.

Instrumenty i artykuły precyzyjne: instrumenty chirurgiczne, ortopedyczne i dentystyczne; instrumenty optyczne, szkła i oprawy optyczne; instrumenty i przyrządy meteorologiczne; instrumenty fizyczne i matematyczne, rysunkowe, miary składane i zwijane oraz wszelkie sprawdziany miar, wagi precyzyjne i odważniki do nich; zegarki stalowe i niklowe oraz części mechanizmów zegarkowych i instrumenty dla zegarmistrzowstwa.

Artykuły fotograficzne: aparaty fotograficzne, objektywy, części kamer, kasetki, klisze, papier fotograficzny, światłoczuły i preparaty chemiczne do fotografii.

Artykuły chemiczne: farby anilinowe, drukarskie i litograficzne.

Artykuły biurowe: ołówki, taśmy i kalki do maszyn do pisania, papier woskowy do aparatów kopiowych, maszyny do pisania (nowe), maszyny do liczenia (arytmometry) i do kopiowania (nowe). Instrumenty muzyczne dęte i struny. — Artykuły opatrunkowe.

Lista powyższa nie obejmuje bardzo wielu artykułów, których brak jest w Polsce i które muszą być z poza granic przywożone.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa przedłożyła tedy ministerstwu przemysłu i handlu wniosek o rozszerzenie listy towarów wolnych, a zwłaszcza o wpuszczenie bez pozwolenia środków spożywczych, leków, wełny, bawełny, konopi, wyrobów chemicznych nie produkowanych w kraju, maszyn nie wyrabianych w Polsce itp.

ODZIEŻ AMERYKAŃSKA. Stosownie do uchwały Komitetu rozdziału odzieży amerykańskiej w dniu 27 czerwca br. przewieziono w dniu 7 lipca br. 20 bali tej odzieży z magazynu zakładu odzieżowego w dz. XXII do klasztoru Bożego Ciała na Kaźmierzu i oddano Związkowi komitetów parafialnych do przeprowadzenia inwentaryzacyi.

Przeprowadzeniem inwentaryzacyi zajmuje się z ramienia Związku komitetów parafialnych p. Jadwiga Walterowa wspólnie z członkami Komitetu rozdziału odzieży pp. Bobrowską, Gabryelskim, Jasińskim, Pańkowską i Siemkiem.

Po uskutecznieniu inwentaryzacyi przystąpi Komitet do rozdziału odzieży.

Z OPERY. W piątek, 11 bm. „Carmen" z p. St. Gruszczyńskim, jako Don Josem, Micaelę śpiewa p. Jawerzyńska. Zresztą obsada niezmieniona. W sobotę, 12 bm. „Madame Butterfly" Pucciniego z p. Mokrzycką w tytułowej roli. W niedzielę, 13 bm. popoł. „Cyganerya", wieczór „Straszny Dwór". Bilety na ten cykl przedstawień sprzedaje kasa teatru od czwartku 10 bm.

Z DELEGACYI MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI. Zebranie delegatów muzyki i Tow. muz. ukonstytuowało się jako Sekcya muzyczna Rady przybocznej przy delegaturze ministerstwa kultury i sztuki. Przewodniczącym wybrano prof. dra J. Reissa, zastępcą prof. St. Giebułtowskiego, sekretarzem prof. St. Bursę. Nadto dokonano wyboru referenta muzycznego przy delegaturze w Krakowie, powierzając to stanowisko prof. Bolesławowi Raczyńskiemu.

NOWY TENOR POLSKI. P. Stanisław Drabik utalentowany uczeń prof. St. Bursy został zaangażowany przez dyrekcyę opery poznańsko warszawskiej do Poznania do partyj tenorowych.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Marceli **Rosen** rodem z Węgrowa otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

KRADZIEŻE STRYCHOWE. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, któremu przewodniczył radca dr Markiewicz, odpowiadali wczoraj dwaj przedstawiciele złotodajnego dziś rzemiosła, elektrotechnik Maryan Szewczyk i technik dentystyczny Eugeniusz Kurdziel, którzy związawszy się z dwoma innymi jeszcze towarzyszami w spółkę złodziejską, wybrali sobie strychy jako szczególne pole eksploatacyi cudzego mienia. W ciągu bieżącego roku dokonali nie mniej niż 17 włamań do strychów przy ul. Lubicz, Krowoderskiej i Karmelickiej, a suma szkód popełnionych tam kradzieży bielizny, ubrań itp. wynosi wiele dziesiątek tysięcy koron. Od czasu do czasu udawali się poza tem na gościnne występy do innych miast, których owoce jednak po największej części nie są znane, bo nie zostały wykryto. W dwóch tylko wypadkach zdołano im dowieść kradzieży dwóch kufrów, ukradzionych w pociągu kolejowym, podczas takiej jazdy na gościnny występ.

Z oskarżonych Kurdziel tylko z otwartością przyznawał się do zarzuconych mu kradzieży, podczas gdy Szewczyk wymawiał się, że działał tylko nieświadomie jako towarzysz mieszkania Kurdziela, z grzeczności przy jego przedsięwzięciach, nie wiedząc o ich zbrodniczym charakterze. Zeznania jego jednak okazały się kłamliwe i pokrzyżowane zostały faktami, przyznanymi przez drugiego oskarżonego, jak i stanem aktów.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał obu oskarżonych na karę po 3 lata ciężkiego więzienia.

KRADZIEŻ KONIA Z WOZEM. Na Rynku kleparskim skradziono przed kilku dniami gospodarzowi F. Wąsikowi z Mistrzynia konia z wozem. Wąsik podczas pobytu swego w Wieliczce spostrzegł onegdaj swą własność na ulicy, którą bez przeszkód odebrał, gdyż złodziej powożący zauważywszy prawego właściciela zeskoczył szybko z wozu i zbiegł w niewiadomym kierunku

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK zdarzył się wczoraj po godz. 12 w południe na dworcu osobowym. Jakiś włościanin, nieznanego nazwiska, został przez tłoczący się tłum pchnięty pod koła zajeżdżającego na stacyę pociągu, które mu zmiażdżyły prawą nogę; prócz tego uległ nieszczęśliwy wstrząsowi mózgu i ciężkim kontuzyom na całem ciele. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i przewiozło go w stanie groźnym na oddział chirurgiczny szpitala.

NIEMIŁY PRZYPADEK. Na przechodzącą obok gmachu poczty nauczycielkę M. Czaplicką spadło jakieś naczynie szklanne i dotkliwie ją na głowie poraniło. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

ZA LICHWĘ TOWAROWĄ aresztowano majstra szewskiego Wal. Jawienia, który pobrał od p. S. T. za samą tylko robotę — skórę i inne materyały otrzymał od zamawiającego — pantofelków i naprawę starych butów — 355 K.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. W chwili włamywania się do pewnego sklepu przy ul. Meiselsa, schwytano wczoraj Zygm. Zapałyłę. Włamywaczowi pomagali jeszcze dwaj wspólnicy, którym udało się zbiedz.

POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA na rzecz Niemiec aresztowano w Kaliszu indywiduum, przedstawiające się za Pawła Muellera z Górnego Śląska i odesłano go do Krakowa. Podczas dochodzeń wyszło na jaw, że nazywa się on Paweł von Fabek, jest inżynierem oraz oficerem armii niemieckiej. Pochodzi z rodziny oficerskiej w Prusach zamieszkałej. Fabek miał w Kaliszu wspólnika, który umknął. Dalsze śledztwo w toku.

ZAPOMNIANA ULICA. Od pewnego obywatela, mieszkającego przy ul. Kasztelańskiej na Zwierzyńcu, (boczna od ul. Kościuszki) otrzymujemy następujące skargi:

Stosunki panujące na naszej ulicy urągają wszelkim wyobrażeniom o kulturze. Od lat długich czeka ulica Kasztelańska na jakiekolwiek uporządkowanie. Gdy spadnie deszcz, staje się niedostępną dla zwykłego śmiertelnika, nie mogącego się przedostać przez piętrzące się kupy błota i nieczystości wylewanych na ulicę, gdyż od długich lat czekają wszyscy na zaprowadzenie kanalizacyi. O chodniku lub choćby jakiemś możliwem przejściu niema mowy. Za to u wylotu ulicy ciągnie się po prawej stronie rów, w który, gdy się ściemni, nie wpadają tylko ci, którzy dokładnie są obeznani z topografią niebezpiecznego zakątka. Dodać trzeba, że do rozświecania ciemności służą aż trzy latarnie naftowe, które rzadko kiedy świecą.

Nie mówiąc już o przyjemnościach, na jakie są skazani ludzie mieszkający przy ul. Kasztelańskiej, lub ci, co muszą przez nią przechodzić — trudno nie zauważyć, że tuż pod bokiem śródmieścia tolerują z dziwną biernością władze prawdziwą wylęgarnię epidemij. Już na wiosnę br. tutaj właśnie zaszły pierwsze wypadki tyfusu plamistego, groźne to memento przeminęło niestety bez echa i wszystko idzie dalej po dawnemu. Sądzić należy, że kompetentne czynniki, w pierwszym zaś rzędzie magistrat, wglądną w te niebywałe stosunki i nie będą chciały brać odpowiedzialności za ewentualne, fatalne skutki wspomnianych nieporządków.

Z kraju.

PREZYDYUM M. LWOWA w osobach pp. Neumana i Chlamtacza przybyło onegdaj do Warszawy. Obu gości powitał serdecznie na posiedzeniu Rady miejskiej prezes Ignacy Baliński, wznosząc okrzyk na cześć bohaterskiego Lwowa. Owacyę tę powtórzyła cała Rada, powstawszy z miejsc. Pp. Neuman i Chlamtacz dziękowali za okazane objawy życzliwości, podkreślając w swych przemówieniach znaczenie Warszawy jako macierzy miast polskich.

DELEGAT GENERALNY p. Gałecki wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie sekretarza namiestnictwa Krochowieckiego do Warszawy w sprawach służbowych.

GEN. IWASZKIEWICZ POD TARNOPOLEM. „Gazeta Lwowska" donosi: Generał Iwaszkiewicz bawi na froncie na odcinku tarnopolskim.

STRATY POLSKIE W OSTATNIEJ OFENZYWIE. Dzienniki ogłaszają, że według urzędowej statystyki ofiar walk z Ukraińcami za czas od 1 do 10 czerwca: zabitych było 59, rannych 213, chorych 1968, zaginionych 1, w niewoli 9; razem 2242, w tem 188 Ukraińców.

W SPRAWIE ULG DLA UCHODŹCÓW. Urzędowo ogłoszono: Uchodźcy z powiatu Bóbrka, Rohatyn, Brzeżany, Przemyślany, Złoczów, Brody, Podhajce i Zborów winni powrócić czemprędzej do swoich stałych siedzib. Wszystkie przyznane tym uchodźcom zapomogi i ulgi będą wstrzymane dnia 10 lipca. Ulgi i zapomogi dla uchodźców z innych powiatów wstrzymane zostaną w dwa dni po ogłoszeniu; powrót do ich stałych siedzib jest dozwolony. Zarząd kolejowy przewozić będzie uchodźców i ich pakunki bezpłatnie.

ZAKAZ WYPIEKU. Powołując się na rozporządzenie ministeryalne magistrat miasta Lwowa zabronił ponownie wypieku i sprzedaży drobnego pieczywa z białej mąki.

HERBACIARNIA DLA ŻOŁNIERZY. Komitet opieki nad żołnierzem polskim utworzył herbaciarnię na głównym dworcu dla przejeżdżających żołnierzy.

MASOWY POWRÓT UCHODŹCÓW Z ROSYI. Korespondent wojenny „Gazety Lwowskiej" donosi: Drogi od strony Równa i Dubna zapełnione są taborami powracających z Rosyi uchodźców, którzy w roku 1914 na zarządzenie władz rosyjskich byli ewakuowani z całego prawie Królestwa. Ciekawym jest widok tej nieprzerwanej, nieskończonej kolumny wlokącej się nieustannie drogami. Urzędowo stwierdzono, że samą tylko drogą od Równa ku naszym liniom przednią na odcinku Łucka zdąża codziennie 1500—2000 ludzi. Bolszewicy nie czynią tym uchodźcom żadnych przeszkód i ograniczeń, albowiem z jednej strony pozbywają się kłopotu z wyżywieniem a także żywiołu włościańskiego, który jest najbardziej wrogi hasłom bolszewickim. Liczą także bolszewicy na to, że uchodźcy ci przeniosą z sobą także hasła bolszewickie. Kto jednakże miał sposobność rozmawiać z tymi uchodźcami, łatwo się może przekonać, że ludzie ci uciekają, przeklinając przebyte męczarnie.

OGÓLNY POBÓR WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą: Powiatowa Komenda uzupełnień we Lwowie (Kopernika 3) zarządzi w przyszłym tygodniu we Lwowie i w powiatach Lwów, Żółkiew, Sokal, ogólny pobór przymusowy do służby wojskowej czterech roczników, a mianowicie: 1896, 1897, 1898 i 1899 bez różnicy narodowości. Jedynie rekruci narodowości ukraińskiej na razie do służby powołani nie będą. Inni zostaną natychmiast wcieleni do wojska.

JEŃCY UKRAIŃSCY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Onegdaj o godzinie 2 i pół popołudniu z dworca kolejowego wiedeńskiego przeprowadzono przez miasto pod osłoną wojskową 1.000 jeńców ukraińskich, ubranych przeważnie w mundury wojsk austryackich. Byli to jeńcy, wzięci do niewoli podczas ostatnich walk na froncie galicyjskim

GEN. SZEPTYCKI W OBRONIE ŻYDÓW. Z Warszawy donoszą: Dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki ogłosił rozkaz, w którym zaznaczywszy na wstępie, że do dowództwa frontu nadchodzą różne skargi ludności żydowskiej na ciężką sytuacyę, spowodowaną surowem jej traktowaniem przez władze i wojsko, a także wskutek często powtarzających się kontrybucyj i rekwizycyj — zabronił wyjątkowych rekwizycyj u ludności żydowskiej, które uważane będą za grabież. Wykroczenia przeciw ludności żydowskiej będą surowo karane, za wszelkie zaś nadużycia osobiście odpowiadają dowódcy wojsk.

POSADY SĄDOWE W B. ZABORZE PRUSKIM. — Prezes apelacyi lwowskiej Czerwiński ogłasza w „Gazecie Lwow.":

W najbliższej przyszłości poczynione będą kroki celem organizacyi sądownictwa w byłym zaborze pruskim, wskutek czego nastąpi znaczne zapotrzebowanie sił sędziowskich. W szczególności potrzebne będą odpowiednio wyszkolone siły prawnicze, celem obsadzenia następujących posad: a) sędziów śledczych w IX klasie rangi; b) podprokuratorów w VIII klasie rangi; c) prokuratorów w VII klasie rangi; d) dyrektorów (wiceprezesów) austryackich przewodniczących senatów.

O posady te ubiegać się mogą tak sędziowie i urzędnicy prokuratorscy w czynnej służbie pozostający, jak i emerytowani, tudzież adwokaci, notaryusze i kandydaci adwokaccy i notaryalni. Kompetenci ze stanu adwokackiego i notaryalnego winni wnieść podania swe za pośrednictwem Izb adwokackich, wzgl. notaryalnych. Wszyscy ci kompetenci, którzy poprzednio wnieśli podania kompetencyjne, względnie zgłosili gotowość przejścia do służby sądowej w b. zaborze pruskim, czy to na ręce prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie, czy na ręce Naczelnej Rady ludowej w Poznaniu, ponownych podań wnosić nie potrzebują. Do wyż wymienionych posad przywiązane są pobory odpowiadające co do wysokości w przybliżeniu poborom przywiązanym od takich samych rang w b. zaborze austryackim. Rzeczywiste koszta przesiedlenia zamianowanych na posady sędziowskie lub prokuratorskie kandydatów do b. zaboru pruskiego zostaną niewątpliwie przez Naczelną Radę ludową w Poznaniu pokryte.

NAPAD MILICYANTÓW LUDOWYCH NA STACYĘ. Jaskrawy przyczynek do ilustracyi naszych stosunków i do działalności milicyantów ludowych daje otrzymana onegdaj w Warszawie wiadomość z Kamińska (pow. nowo-radomski). Oto oddział „straży bezpieczeństwa" z pod komendy Sazankiewicza, b. oficera milicyi ludowej, obecnie komendanta „straży bezpieczeństwa" na powiat noworadomski, zajął przemocą terytoryum kolejowe na st. Kamińsk i powołując się na otrzymany rozkaz, przystąpił ze swym kapralem Zdziechowskim na czele, do rewizyi pakunków podróżnych. Rewizyi dokonano pod grozą użycia broni w razie oporu. Straż kolejowa, złożona z trzech ludzi, nie mogła stawiać oporu i pozostała bierna na posterunkach. Z Sosnowca wysłano 9 szeregowców straży kolejowej z podpor. Dalkiewiczem, w celu zbadania położenia i odparcia gwałtu. Straży kolejowej wydano rozkaz użycia broni w razie oporu napastników.

OMYŁKA DRUKU. W „Przeglądzie literackim" z dnia 9 bm. mylnie wydrukowano, że prof. Tretiak przystąpił do „pozornego opracowania dawnego swego dzieła o młodym Mickiewiczu"; czytelnik domyśli się, że mowa tutaj o „ponownem" opracowaniu tego dzieła.

Z opery.

Kraków, 10 lipca.

Z trudem nadążyć mogę swoim obowiązkom, gdyż właściwie każde przedstawienie wymagałoby szczegółowego omówienia; opera nasza bowiem rozporządza takiem bogactwem sił i to pierwszorzędnych, że co przedstawienie, to nowa obsada. Trzy dotychczasowe opery, to jest »Halka«, »Straszny dwór« i »Cyganerya«, mają za każdym razem zmienioną obsadę i to niemal we wszystkich partyach: pozostaje jedynie zawsze na stanowisku p. A. Ludwig, niestrudzony, jako reżyser, nieoceniony zwłaszcza, jako śpiewak. Po długiej przerwie przypomniał się publiczności p. A. Rawicz w roli poety w »Cyganeryi«. Wnosi on na scenę zalety interpretacyi, dobrze nam znane z estrady, a więc staranne opracowanie frazy muzycznej i inteligencyę obok wybitnych zalet wokalnych.

Z pośród licznych zmian obsady wymienię tylko niektóre. P. Jaworzyńska okazuje się niezmiernie cenną siłą sceniczną, jeśli zdoła odpowiedzieć wymaganiom takiej partyi, jak Halka, to znowu z powodzeniem oddać partyę zalotnej Musetty w »Cyganeryi«. To samo da się powiedzieć o p. Jastrzębskiej, wzbogacającej stale swój repertoar: ostatnio śpiewała bardzo pięknie partyę Jadwigi w »Strasznym dworze«; Hanną była p. Knapczanka; był to jej debiut sceniczny, w którym jednak nic z debiutu nie było; mamy bowiem przed sobą skończenie piękny głos, doskonale postawiony, o dziwnej słodyczy brzmienia. Jednej rzeczy trzeba p. Knapczance: dużo sposobności do występu! Nie szczędźcie jej partyj i to odpowiedzialnych (Jak Halka, Mimi, Micaela i inne).

W »Cyganeryi« rozpoczęła gościnne występy p. Marya Mokrzycka, jako Mimi. Czekają nas dalsze jej kreacye; cieszymy się na nie, by napawać się idealnem pięknem jej śpiewu.

Dr Józef Reiss.

Z Sejmu.

W SPRAWIE OKRUCIEŃSTW UKRAIŃSKICH.

Warszawa, 9 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Zamorski przedstawił **sprawozdanie komisyi, wydelegowanej dla zbadania okrucieństw Ukraińców w Galicyi wschodniej.** Zaznaczył on, że praca komisyi potrwa kilka miesięcy. Naczelne dowództwo, wydział krajowy, namiestnictwo, jakoteż Francya i Anglia wzmocniły komisyę swymi delegatami. Zebrany materyał pragnie komisya wydać jako księgę pamiątkową. Sprawozdawca oświadczył dalej, że tragedya Galicyi wschodniej rozpoczęła się z chorobą upadku państwa austryackiego, tj. z dniem 1 listopada 1918 r. Ludności polskiej odmawiano aprowizacyi, urzędników pozbawiono urzędów i dochodów, wszędzie wietrzono spiski i przeprowadzano rewizye, połączone z rabunkiem i mordem. Rozpoczęły się terroryzowania, a urządzenie obozów internowanych było tego rodzaju, że nasuwa się, iż umyślnie chciano wytępić ludność polską głodem i szerzeniem chorób zakaźnych. Sprawozdawca przytacza szereg niesłychanych okrucieństw rozbestwionej soldateski ukraińskiej i kończy postawieniem rezolucyi, wzywającej rząd, aby udzielił komisyi wszelkiej żądanej pomocy celem zebrania **i opublikowania w języku polskim i w językach obcych materyału, odnoszącego się do szkód, wyrządzonych ludności polskiej przez Ukraińców.**

Rezolucyę tę jednomyślnie uchwalono.

SPRAWA DRÓG WODNYCH.

Izba przystąpiła do sprawy **dróg wodnych.** Sprawozdawca połączonych komisyj robót publicznych i dróg wodnych pos. Kędzior podniósł ważność dróg wodnych, zwłaszcza dla Polski, która produkuje przeważnie wyroby masowe o wielkiej objętości. Komisye połączone przyszły do przekonania, że nie można angażować państwa mocą ustawy do tak kolosalnych robót, dla których nie ma jeszcze projektów ani kosztorysów, robót, które będą wymagały miliardowych nakładów. Stwierdzono jednakże, że budowa dwóch kanałów da się łatwo wykonać. Z tego powodu obie komisye zalecają **rozpoczęcie budowy kanału Bug—Warszawa i kanału już rozpoczętego przez rząd austryacki, między Krakowem a Górnym Śląskiem.** Dalej proponuje komisya wykonanie zbiornika wodnego nad Solą w okręgu przemysłowym bielskim, przyczem mogą być zajęci robotnicy przemysłowi. Wreszcie komisya proponuje regulacyę Wisły. Oprócz tego proponuje komisya wydanie zasadniczej ustawy, którą drogi wodne mają być wykonane wyłącznie na koszt państwa. Na koszt studyów proponuje komisya zamiast milion marek, pół miliona marek, na co zgodził się minister robót publicznych. Co do wniosku ks. Kotuli o utworzenie w Rzeczpospolitej polskiej ministerstwa żeglugi i dróg wodnych, oświadcza referent, że wniosek ten został załatwiony uchwałą sejmową z dnia 29 kwietnia 1919 r. Nie mamy dróg wodnych, nie mamy flotyli rzecznej ani kanałowej, a agendy tego ministerstwa mogą się łatwo pomieścić w jakiemkolwiek bądź ministerstwie. Zresztą takiego ministerstwa żadne państwo niema.

Poseł de Rosset podnosi sprawę kanału łączącego Zagłębie z Wisłą.

Minister Pruchnik: Kanału z Zagłębia do Wisły nie można natychmiast zacząć, gdyż to wymaga długich studyów.

Pos. ks. Okoń zgłasza rezolucyę, wzywającą komisyę wodną i robót publicznych, aby w programie dróg wodnych wprowadzono również bezzwłocznie rozpoczęcie budowy kanału Wisła—Dniestr, przynajmniej do Jarosławia.

Pos. Kędzior zaznacza, że kanał Zagłębie—Warszawa jest na pierwszym planie, a nie można było upoważnić rządu do rozpoczęcia budowy, bo studya nie są jeszcze przeprowadzone co do ilości wody. Co dotyczy uwag ks. Okonia, to on widocznie nie czytał sprawozdania. Jest tam powiedziane, że kanał ma być przeprowadzony od Bogumina przez Oświęcim do Krakowa, a następnie do Sądowej Wiszni i do Dniestru.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu en bloc. Rezolucyę ks. Okonia odrzucono.

SPRAWA ODBUDOWY SZKÓŁ.

Następnie uchwalono sprawozdanie komisyi odbudowy kraju o wnioskach pos. Lubelskiego i Matakiewicza w sprawie natychmiastowego przystąpienia do odbudowy i naprawy zniszczonych szkół ludowych. Sejm uchwalił oba wnioski komisyi.

Pos. Adam przedstawił następnie sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie zasiłków dla szkół Towarzystwa Szkoły Ludowej, prowadzonych dla mniejszości w Galicyi wschodniej.

Pos. Wojdaliński podniósł moment polityczny tej sprawy i przypomniał, że pod względem szkolnictwa i kościołów ludność polska w Galicyi wschodniej jest pokrzywdzoną.

Pos. Smulikowski stawia rezolucyę: »Sejm wzywa rząd, aby zbadawszy stan szkolnictwa na kresach, dążył do najrychlejszego przejęcia szkół Towarzystwa Szkoły Ludowej na etat państwowy«. Mowca wyraża żal, że cała ta sprawa nie była przedmiotem obrad komisyi oświatowej i apeluje do marszałka, aby na przyszłość wnioski, należące do komisyi oświatowej, rzeczywiście do niej przychodziły. Wskutek tego pominięcia naprzykład sprawa emerytur i sprawa wdów po nauczycielach dotychczas nie jest jeszcze załatwiona.

Pos. Głąbiński jako przewodniczący komisyi skarbowo-budżetowej wyjaśnia, że ta ostatnia sprawa będzie właśnie jutro traktowana na osobnem posiedzeniu, musi się ją bowiem załatwić w łączności z wszelkiemi sprawami dodatków do płac urzędniczych i ze sprawami emerytur.

W SPRAWIE OKUPACYI SUWALSZCZYZNY

Izba w trzeciem czytaniu przyjęła zaproponowaną ustawę, tudzież rezolucyę pos. Szmulikowskiego.

Pos. Grabski imieniem komisyi spraw zagranicznych przedłożył wniosek o wezwanie rządu, aby niezwłocznie przedsięwziął jak **najenergiczniejsze kroki celem uwolnienia z pod okupacyi niemieckiej Suwalszczyzny.** Wniosek [illegible]

LIKWIDACYA TOWARZYSTWA »CZERWONEGO KRZYŻA«.

Poseł Rotermund referował następnie wniosek komisyi zdrowia publicznego w sprawie galicyjskiego krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«. Komisya przedkłada Sejmowi rezolucyę, w której wzywa rząd, aby nadzór faktycznie wykonywał, aby przeprowadził sanacyę, względnie likwidacyę, aby mianował swego delegata, którýby w razie likwidacyi instytucyi w imieniu rządu sprawę tę zgodnie z interesem państwa polskiego przeprowadził i aby najdalej przed dniem 1 sierpnia w porozumieniu z polskim »Czerwonym Krzyżem«, rozstrzygnął sprawę rozciągnięcia działalności tego Towarzystwa na teren byłej Galicyi.

W głosowaniu przyjęto rezolucyę komisyi. Odrzucono natomiast poprawkę posła Osieckiego, który proponował, aby rząd przeprowadził natychmiast **likwidacyę** Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«, a majątek przekazał na polski »Czerwony Krzyż«.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godzinie 4 po południu. Jako pierwszy punkt porządku dziennego znajduje się dalszy ciąg głosowania nad paragrafem 6 reformy rolnej.

Tajne niemieckie magazyny broni.

Kalisz, 10 lipca. (PAT). »Gazeta Kaliska« donosi: We wsi Guzki w powiecie pleszewskim w Poznańskiem wykryto w lesie skład amunicyi i broni. Znaleziono kilka skrzyń nabojów do karabinów, granatów ręcznych, kilka karabinów maszynowych i kilkadziesiąt karabinów ręcznych. W związku z tem odkryciem aresztowano cały zarząd fabryki i zarząd dóbr w Guzkach, majątku, należącego do Niemca. Aresztowanych Niemców odstawiono do więzienia w Ostrowie

Odezwa gen. Szeptyckiego

Warszawa, 10 lipca (PAT). Generał Szeptycki wydał następującą odezwę do żołnierzy: Moi dzielni Żołnierze! Po kilku tygodniach pozornego spoczynku doszedł do was mój rozkaz marszu naprzód i poszliście zwyciężać. Zadanie postawione wam było trudne. Wymagało ono bez względu na deszcze i skwaru lata długich i męczących marszów wśród ciągłych walk. — Dużej samodzielności dowódców i sprawności w manewrowaniu taktycznem. Wszystko to po konaliście tak, jak tego tradycya armii polskiej od was wymagała. Trzy nieprzyjacielskie brygady zostały pomimo silnego oporu zniszczone. Jedna z nich prawie w całości przeszła do niewoli. Zdobycz wojenna jest znaczna. Zdobyto dotąd armat 8, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, broń, amunicyę, taborów i sprzętu technicznego wiele. Szmat kraju oswobodzono od obcego najazdu. Ludność jego ocalono od przymusowego poboru. Oto jest **zapłata za wasze trudy**, poniesione ku chwale ojczyzny. — Głównemu kierownikowi tej akcyi, memu szefowi sztabu podpułkownikowi Thuliemu, generałowi Rydzewi-Śmigłemu i Roji i szefom sztabów majorowi Piskorowi i kapitanowi Gładowi, dowódcom grup podpułkownikowi Zarzyckiemu i Zulaufowi, majorowi Dąb-Biernackiemu, dowódcom oddziałów majorowi Głuchowskiemu, kapitanowi Krzyżanowskiemu, Maciejewskiemu i Bapidajtisowi, porucznikowi Kalinowskiemu, a szczególnie majorowi Dąbrowskiemu, majorowi Seredińskiemu i dzielnym jego oficerom lotniczym, szefowi kwatermistrzostwa dowództwa frontu kapitanowi sztabu generalnego Rostworowskiemu i jego współpracownikom za cicho i tak wydatne przygotowania ofenzywy, lekarzom wojskowym, kapitanowi Kurylokowi i drowi Pałaszeskulowi za pomoc porucznikowi Rukoyzo dowódcy wojsk kolejowych, kierownictwu transporów i wszystkim wam, którzy bez względu na rangę i stanowisko, jako żołnierze z karabinem czy jako oficerowie z szablą poszli naprzód nieszczędząc trudu i krwi, składam w imieniu służby ojczystej mocną i gorącą podziękę. Nie koniec walkom, wróg jeszcze nie zgnębiony, nasi bracia nie wszyscy jeszcze zwolnieni od przemocy, więc stać wam trzeba dalej twardo z bronią u nogi w oczekiwaniu na dalsze rozkazy. Obrońcy kresów idąc naprzód pamiętajcie, że celem waszym oswobodzenie, a nie zdobycz. Żądałem tego od was zawsze, żądam teraz. Niech ludność uwolnionego z przemocy kraju widzi w was, jak to bywało dotychczas, swoich rodaków lub najbliższych pobratymców, którzy chleba nie biorą, ale raczej dzielić się nim gotowi. Zyskiwać przyjaźń i serca ludności, to wasz obwiązek równie święty, jak oręźne zwycięstwo.

generał porucznik i dowódca.
Szeptycki,

Związek żydów-Polaków.

Ze Lwowa donoszą:

W wielkiej sali lwowskiej Izby handlowej odbyło się dnia 4 b. m. organizacyjne zebranie Związku Równości obywatelskiej żydów-Polaków. Zebranie, któremu przewodniczył wiceprezydent miasta, dr Filip Schleicher, przybrało charakter poważnej manifestacyi licznego odłamu żydowstwa, który przeciwstawia się polityce nacyonalizmu żydowskiego. Na zebraniu Związku Równości obywatelskiej żydów-Polaków reprezentowane były wszystkie warstwy mieszczaństwa żydowskiego, wolnych zawodów i urzędników, szczególnie zaś licznie jawił się zastęp kupców i przemysłowców żydowskich. Bardzo wiele osób, na zebranie wogóle niezaproszonych, nadesłało pisemne akcesy do Związku, które przewodniczący przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusyi ustalono ogólne wytyczne programu i uchwalono jednogłośnie przystąpić do utworzenia organizacyi, stojącej **bez zastrzeżeń na gruncie polskim** i mającej na celu obronę żydów, jako równouprawnionych i równobowiązanych obywateli polskich.

Następnie zadeklarowali wszyscy obecni wśród uroczystego nastroju **stanowisko polskie bez zastrzeżeń.**

Wobec tego przystąpiono do wyboru pierwszego wydziału Związku, który wybrano jednogłośnie w następującym składzie: dr Filip Schleicher, prezes, dr Ozyasz Wasser i Wiktor Chajes, wiceprezesi, dr Emil Spät, sekretarz, Emil Jolles, Maurycy Karniol, dr Marceli Paneth, dr Emil Paraas, dr Salomon Reiss, Herman Rubel, dr Salomon Ruff, Michał Ulam, Ignacy Wiksel.

Zniesienie przepustek ze Lwowa i do Lwowa.

D. O. G. Lwów ogłasza: W myśl rozkazu Naczelnego dowództwa z 2 czerwca 1919 roku i z dnia 14 czerwca, znosi D. O. G. Lwów, w porozumieniu z dowództwem frontu gal.-wołyńskiego z 10 lipca 1919 przymus posiadania przepustek w czasie podróży na zachód od linii, biegnącej wschodnią granicą powiatów politycznych: Rawa Ruska, Gródek Jagielloński, Rudki, Drohobycz i Turka, a nadto **Lwów-miasta i Lwów-powiat.** Ruch ludności cywilnej przeto na zachód od linii, wyżej zaznaczonej, nie ulega w obszarze D. O. G. Lwów ze strony wojskowości żadnym ograniczeniom, a wszelkie przepustki podróżne **do, względnie z terenu, położonego na zachód od powyższej linii,** zostają z dniem 10 lipca 1919 roku **zniesione.** Przez to nie zostaje jednak uchylony obowiązek posiadania w czasie podróży dokumentu, stwierdzającego identyczność osoby podróżującego, jak paszport podróżny, karta identyczności i t. p.

Co do podróży na wschód od podanej powyżej linii, pozostają w mocy dotychczasowe przepisy.

Wylew Soły pod Oświęcimem.

Oświęcim, 10 lipca. (Tel. pryw.). Z powodu całonocnej ulewy, **wystąpiła z brzegów Soła,** zalewając nadbrzeżne grunta i przynosząc ogromne straty w ziemiopłodach. Pod wieczór stan wody na Sole podniósł się do 2.70 m., gdy jeszcze przed południem wynosił 1.40 cm. Miasto, względnie przedmieścia Kluczuikowice i Zasole, nie jest bezpośrednio zagrożone, dzięki ukończonej jeszcze w zeszłym roku budowie wału ochronnego pod miastem.

Wisła i Rudawa pod Krakowem wezbrały wprawdzie ponad stan normalny, ale nie przedstawiają się jednak groźnie. Przyp. Red.

Sowiety we Włoszech.

Wiedeń, 10 lipca. (Tel. pryw.). »Der Abend« donosi z Paryża: Tittoni wyjechał nagle z Paryża, a przyczyną jego wyjazdu są rozruchy w kraju. Z powodu wypadków we Włoszech, panuje w kołach koalicyi widoczna panika. Pisma paryskie przynoszą wiadomość, że także już we Włoszech środkowych tworzą się sowiety, a upadku rządów Nitti'ego spodziewać się należy w najbliższych dniach.

Przesilenie włosko-francuskie.

Wiedeń, 10 lipca. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi w telegramie iskrowym z Nowego Jorku: Z Paryża donoszą: **Dyplomatyczne napięcie między Francyą a Włochami można uważać za poważne.** Tittoni przed odjazdem miał zawiadomić radę pięciu, że uregulowanie kwestyi Rjeki, odpowiadające życzeniom Włochów, jest koniecznem i musi nastąpić jak najprędzej, celem przeszkodzenia powstaniu przesilenia.

Krwawe walki w Rjece.

Wiedeń, 10 lipca. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Rjeki na podstawie spóźnionej depeszy, nadanej dnia 7 b. m. o godzinie 3 po południu. Żołnierze włoscy i rjescy ochotnicy zamierzali zaatakować granatami ręcznymi francuski okręt wojenny »Sacalave«, który stoi na kotwicy przed molo Ziehy. **Francuski torpedowiec otworzył ogień,** od którego kilka osób zginęło i odniosło rany, następnie udała się część włoskich żołnierzy do porto Barsa, gdzie znajduje się francuska podstawa do zaopatrywania w żywność francuskiej armii przeciw Węgrom. Tutaj Włosi zaatakowali straż francuską, złożoną z 20 Anamitów, przyczem 8 Anamitów zostało zabitych, reszta zaś wziętych do niewoli. **Po stronie włoskiej było również kilku zabitych i rannych.** Wykroczenia trwały do późnej nocy. Należy stwierdzić, że Włosi stali w pogotowiu we wszystkich ulicach miasta. Rjeccy ochotnicy otrzymali w ostatnich dniach znaczne posiłki z Włoch, a w Rjece rozpoznano kilku komunistycznych agitatorów z Budapesztu, których działalność łączą z krwawemi wykroczeniami.

Komisya dla Rjeki.

Wiedeń, 10 lipca. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi w telegramie iskrowym z Lyonu: **Celem zbadania zajść w Rjece, rada najwyższa ententy wybrała komisyę,** która niezwłocznie uda się do Rjeki. Komisya ta składa się z jednego generała francuskiego, jednego włoskiego i jednego amerykańskiego.

Zmiany w układzie o zagłębie Saary

Berlin, 10 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Układ w sprawie okupacyi prowincyi nadreńskich, nie dotyczący jednakże zagłębia Saary, stanowi odrębną do traktatu dołączoną część, która otrzyma moc obowiązującą po ratyfikacyi. Mimo zasadniczej zgody Niemców dotrzymania warunków tego układu zwróciło się niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych do p. Clemenceau o poczynienie niektórych zmian i złagodzenie tychże warunków. Clemenceau odpowiedział, że prośba ministeryum będzie rozpatrzoną i że gotów jest podjąć w tej sprawie rokowania. Imieniem rządu niem. wydelegowano do prowadzenia rokowań podsekretarza stanu Lewela i prezydenta regencyi kolońskiej tajnego radcę Starka, który został mianowany komisarzem dla prowincyi nadreńskiej, oraz radcę regencyjnego Friedeberga.

Korona węgierska dla króla serbskiego

Budapeszt, 10 lipca. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi:

»Vöres Ujsag« przynosi następującą wiadomość: Prezydent węgierskiego rządu w Szegedynie, hr. Juliusz Karolyi, oświadczył wobec jednego z dziennikarzy, że Węgrzy są za słabi, ażeby się mogli odrodzić o własnych siłach. Dlatego rząd zamierza — jeżeli to będzie tylko możliwem — ofiarować koronę węgierską jednemu z zagranicznych panujących, a mianowicie księciu regentowi serbskiemu. Ta wiadomość wywołała w Budapeszcie przykre wrażenie.

Rozruchy w Serbii.

Wiedeń, 10 lipca. (Tel. pryw.). »Tel. Comp.« donosi z Belgradu: Sytuacya w Serbii staje się coraz krytyczniejszą. W Belgradzie i innych miastach odbywają się ciągłe demonstracye przeciw rządowi z powodu masowych aresztowań socyalistów. Dziś przyszło w Belgradzie do krwawego starcia między wojskiem a demonstrantami.

Traktat dla Bułgaryi.

Paryż, 10 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Najwyższa rada sojuszników odbyła wczoraj po południu długą naradę. Komisya przygotowująca traktat pokojowy dla Bułgaryi obradowała wczoraj przed południem.

Odjazd misyi rosyjskiej.

Wiedeń, 10 lipca. (Tel. pryw.). »Tel. Comp.« donosi z Bukaresztu: Gen. Szczerbaczew, wysłannik generała Denikina, odjechał dziś do Paryża w towarzystwie Koziel-Poklewskiego, posła rosyjskiego w Bukareszcie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— JÓZEF KRETZ-MIRSKI: U progu nowej szkoły. Młody pedagog i profesor szkół średnich porusza pod powyższym tytułem bardzo aktualną sprawę reformy szkoły średniej z punktu widzenia odrodzenia ludzkości. Wojna — zdaniem autora — wywołała przesilenie w sztuce, nauce, religii i polityce i ustroju społecznym, wprowadzając obniżenie wszystkich ideałów. Na tle ogólnej depresyacyi życia występuje potrzeba rewizyi dotychczasowych zadań szkoły. Szkoła powinna stracić charakter szkoły państwowej a wziąć za główne zadanie wychowanie kulturalne. Nie wyklucza to oczywiście wychowania narodowego. Zmienić się muszą także metody wychowania. Biurokratyzm musi zastąpić twórczość, a bierność wychowawcy aktywność dziecka. Twórczość i praktyczny idealizm — oto cechy szkoły przyszłości. Taką to rewolucyę pragnie wprowadzić autor w obecny stan szkoły. Jestto postulat marzyciela, ale marzenie jest solą ziemi. Książka p. Kreza odda usługę tym wszystkim, którzy o szkole lepszej naprawdę myślą. ls.

— RUINY POLSKI. Opis szkód, wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej. Z 227 rycinami i mapką oryentacyjną. Napisał dr Tadeusz Szydłowski. Wydane »in quarto« z zasiłkami namiestnictwa i Wydziału krajowego. Kraków. Gebethner i Spółka. Str. 208.

Księga niniejsza jest pierwszą próbą zestawienia obrazu szkód i strat wielorakich, jakie wojna wywołała na ziemiach polskich w dziedzinie zabytków sztuki i historycznych pomników. Nie obejmuje ona wszystkich ziem polskich, lecz tylko Galicyę i południowo Królestwo Polskie, to jest dwie dzielnice Małopolski i Rusi Czerwonej, w których życie sztuki doszło do szczególnie pięknego i bujnego rozkwitu. Autor tej pomnikowej pracy przedsiębrał podczas wojny częste podróże po Galicyi i Królestwie, jako konserwator i wśród trudnych i ciężkich warunków dokonał wprost benedyktyńskiej pracy, opisując wszystkie uszkodzenia, fotografując je i omawiając zabytkową ich wartość ze stanowiska sztuki i archeologii. Dr Szydłowski daje statystyczno-naukową monografię szkód wojennych, układającą się w wytworne pamiątkowe album o charakterze naukowym. Przed obszerniejszem sprawozdaniem, które da fachowe pióro, notujemy wydanie tej ważnej publikacyi, która przyczynić się powinna do ułatwienia dzieła odnowy i zabezpieczenia bezcennych zabytków naszych.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 9 lipca 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	103'—	104'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	103'—	104'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	105'—	106'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	110'50	111'50
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	103'75	104'75
4% poż. m. Lwowa	98'75	99'75
4½% obl. Banku kraj.	107'50	108'50
4% obl. kom. Banku kraj.	105'—	106'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	106'—	107'—
Tranzakcya		106 60
4½% listy zast. Banku kraj.	114'25	115'25
Tranzakcya	114'—	114'75
4% listy zast. Banku kraj.	108'50	109'50
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	112'50	113'50
Tranzakcya		113'—
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	115'50	116'50
Waluty:		
Marki polskie	183'—	190'—
Marki polskie drobne	178'—	186'—
Marki niemieckie	205'—	210'—
Marki niemieckie drobne	193'—	198'—
Ruble carskie po 100 rb.	216'—	222'—
Ruble carskie po 500 rb.	212'—	217'—
Tranzakcya		215'—
Ruble carskie drobne	210'—	215'—
Ruble dumskie	115'—	123'—
Franki francuskie (1000, 500, 100)	460'—	515'—
Franki franc. drobne	430'—	480'—
Dolary	32'—	36'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski